

BS/102/2010

**PREFERENCJE PARTYJNE W LIPCU
ORAZ ELEKTORATY TRZECH
NAJWIĘKSZYCH UGRUPOWAŃ**



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
4 lutego 2010 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Mimo że niedawno Polacy dali wyraz swoim sympatiom politycznym w bezpośrednich wyborach prezydenckich, ich zainteresowanie życiem politycznym nie słabnie. W lipcu¹ udział w ewentualnych wyborach do Sejmu i Senatu zapowiedziało 68% ankietowanych, tylko o 3 punkty procentowe mniej niż w czerwcu, tuż przed wyborami prezydenckimi. W stosunku do okresu przedwyborczego wyraźnie wzrósł (o 5 punktów) odsetek osób z góry odrzucających udział w procedurach demokratycznych. Obecne deklaracje uczestnictwa w hipotetycznych wyborach parlamentarnych kształtują się niemal dokładnie tak, jak w maju tego roku, na ponad miesiąc przed terminem wyborów prezydenckich.

Tabela 1

Deklaracje uczestnictwa w potencjalnych wyborach parlamentarnych	Wskazania respondentów według terminów badań									
	X 2009	XI 2009	XII 2009	I 2010	II 2010	III 2010	IV 2010	V 2010	VI 2010	VII 2010
	w procentach									
Na pewno wziął(ęła)bym w nich udział	48	47	48	53	53	56	63	68	71	68
Nie wiem, czy wziął(ęła)bym w nich udział	20	19	19	18	16	17	16	13	14	12
Na pewno nie wziął(ęła)bym w nich udziału	32	34	33	28	32	27	21	20	15	20

W lipcu zwyciężcą wyborów parlamentarnych, gdyby odbywały się one już teraz, byłaby PO, na którą chce głosować dwie piąte zadeklarowanych uczestników wyborów (40%). Na drugim miejscu znalazłby się PiS, który mógłby liczyć na głosy 30% respondentów

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (242) przeprowadzono w dniach 8–14 lipca 2010 roku na liczącej 899 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

zapowiadających udział w głosowaniu. Wybory prezydenckie korzystnie wpłynęły na notowania opozycyjnego PiS (wzrost o 2 punkty procentowe), a jednocześnie przesądziły – jak się wydaje – o niewielkim spadku poparcia dla partii rządzącej (o 2 punkty). Wygranym kampanii prezydenckiej okazuje się także SLD, popierane w tym miesiącu przez 11% zdeklarowanych uczestników wyborów (o 3 punkty procentowe więcej niż w czerwcu). Lipcowy wynik SLD jest najlepszy od wyborów parlamentarnych w 2007 roku. Po tegorocznych wyborach prezydenckich powodów do zadowolenia nie ma natomiast PSL, który po miesiącu ponownie uzyskał najgorszy wynik od czasu ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu (3%).

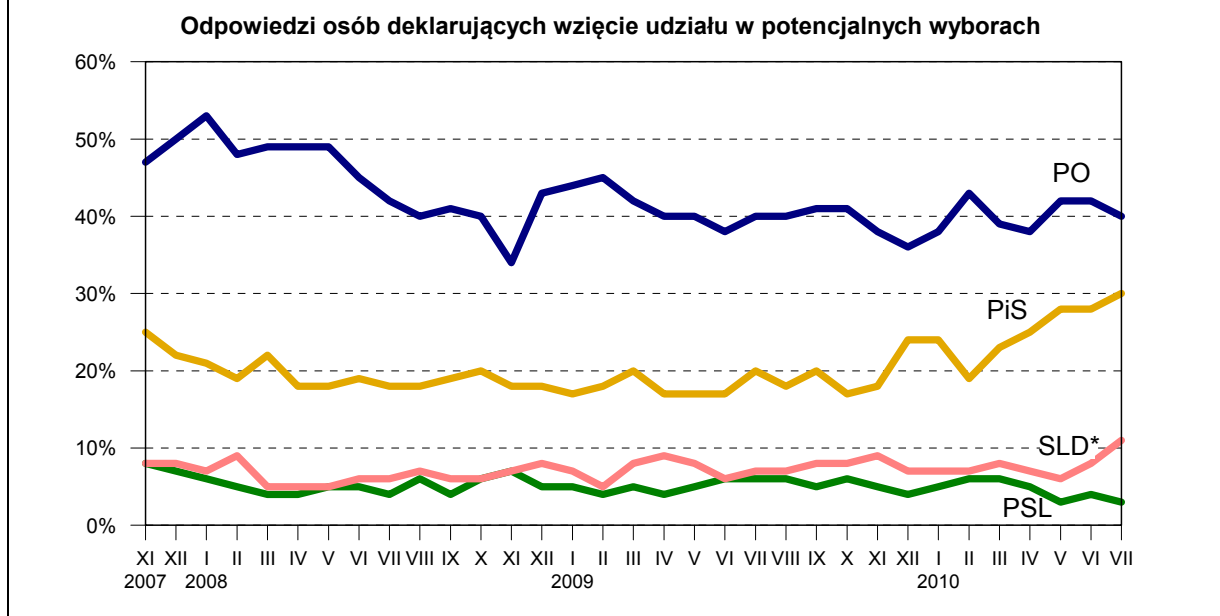
Spośród ugrupowań mających wśród wyborców niewielkie poparcie swoich zwolenników znalazły w lipcu: LPR, Partia Demokratyczna – demokraci.pl, Partia Kobiet oraz Prawica Rzeczypospolitej (po 1 % głosów).

Tabela 2

Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach?	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach*									
	X 2009	XI 2009	XII 2009	I 2010	II 2010	III 2010	IV 2010	V 2010	VI 2010	VII 2010
	w procentach									
Platforma Obywatelska RP	41	38	36	38	43	39	38	42	42	40
Prawo i Sprawiedliwość	17	18	24	24	19	23	25	28	28	30
Sojusz Lewicy Demokratycznej	8	9	7	7	7	8	7	6	8	11
Polskie Stronnictwo Ludowe	6	5	4	5	6	6	5	3	4	3
Liga Polskich Rodzin	1	1	0	1	1	1	1	0	1	1
Partia Demokratyczna – demokraci.pl	1	1	0	1	0	0	0	1	0	1
Partia Kobiet	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Prawica Rzeczypospolitej	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1
Samoobrona RP	1	1	1	0	1	1	1	1	1	0
Socjaldemokracja Polska	0	1	0	1	0	1	0	1	1	0
Unia Polityki Realnej	1	1	1	0	1	0	1	1	1	0
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów	1	1	1	0	0	1	1	0	0	0
Polska Partia Pracy	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0
Stronnictwo Demokratyczne	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0
Unia Pracy	1	1	0	0	0	0	0	1	0	0
Inne	1	0	1	1	1	0	1	0	0	1
Trudno powiedzieć	19	22	23	19	19	18	17	15	14	11
N=	518	473	489	551	527	553	649	667	687	599

* Podstawą procentowania są wszyscy ci, którzy deklarują, że na pewno wezmą udział w wyborach

RYS. 1. GDYBY W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ ODBYWAŁY SIĘ WYBORY DO SEJMU I SENATU, TO NA KANDYDATÓW KTÓREJ PARTII LUB UGRUPOWANIA GŁOSOWAŁ(A)BY PAN(I) W TYCH WYBORACH?



* XI 2007 – III 2008 deklaracje poparcia dla koalicji Lewica i Demokraci (SLD+SdPi+UP+PD)

Wśród zadeklarowanych uczestników wyborów tylko 11% nie wie, która partię poparłoby w głosowaniu.

POLSKA PODZIELONA

– ELEKTORATY TRZECH NAJBARDZIEJ LICZĄCYCH SIĘ PARTII

Utrzymująca się po wyborach prezydenckich duża liczba ankietowanych deklarujących chęć głosowania w hipotetycznych wyborach do Sejmu i Senatu, a w związku z tym stosunkowo liczne elektoraty dwóch największych partii – PO i PiS – dają okazję do prześledzenia różnicowań między sympatykami obu tych ugrupowań. Do analizy możemy również włączyć wyborców SLD pamiętając jednak, że liczebność zwolenników tej partii nie pozwala na zbyt daleko idące uogólnienia.

Tabela 3

	Zdeklarowani wyborcy		
	PO (N=240)	PiS (N=177)	SLD (N=66)
	w procentach		
Udział w praktykach religijnych			
Kilka razy w tygodniu	21	59	0
Raz w tygodniu	35	37	9
1-2 w miesiącu	44	25	11
Kilka razy w roku	42	23	15
W ogóle nie uczestniczy	59	4	19
Wykształcenie			
Podstawowe	27	36	8
Zasadnicze zawodowe	30	41	9
Średnie	45	27	11
Wyższe	58	14	17
Miejsce zamieszkania			
Wieś	31	39	8
Miasto do 20 tys. mieszkańców	22	35	13
Miasto 20-100 tys.	48	24	10
Miasto 101-500 tys.	53	19	16
Miasto 501 tys. i więcej	49	23	14
Deklarowane dochody na jedną osobę w rodzinie			
Do 500 zł	31	42	7
501-750	36	39	10
751-1000	37	31	12
1001-1500	40	25	17
Powyżej 1500 zł	56	17	11
Deklarowane poglądy polityczne			
Lewica	34	13	39
Centrum	49	25	4
Prawica	38	47	2
Trudno powiedzieć	34	22	5
Wiek			
18-24 lata	38	30	6
25-34	47	16	17
35-44	45	27	12
45-54	43	27	9
55-64	33	35	14
65 lat i więcej	35	40	8
Ocena własnych warunków materialnych			
Złe	33	45	9
Średnie	38	30	12
Dobre	45	25	11
Płeć			
Mężczyźni	40	28	12
Kobiety	40	31	10

Czynnikami w największym stopniu różnicującymi elektoraty PO i PiS są częstość praktyk religijnych (V Cramera=0,303) oraz poziom wykształcenia (V Cramera=0,302).

Im bliższy związek z Kościołem i częstszy udział w praktykach religijnych, tym wyższe jest deklarowane poparcie dla PiS. Wśród osób uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu ponad połowa (59%) jest gotowa głosować na partię Jarosława Kaczyńskiego, podczas gdy w tej grupie PO ma tylko 21% zwolenników. Preferencje największej liczebnie kategorii respondentów biorących udział we mszy św. raz w tygodniu są podzielone między PiS (37%) i PO (35%). Osoby rzadziej praktykujące – 1–2 razy w miesiącu lub kilka razy w roku – prawie dwa razy częściej wybierają PO niż PiS. Wśród w ogóle niepraktykujących ponad połowę stanowią zwolennicy PO (59%), natomiast PiS ma w tej grupie znikome poparcie (4%).

Im wyższy poziom wykształcenia, tym częstość deklaracji głosowania na PO jest większa, a chęć poparcia PiS w wyborach mniejsza. Linią podziału jest średnie wykształcenie – osoby z wykształceniem poniżej średniego częściej popierają PiS niż PO, natomiast respondenci z wykształceniem średnim lub wyższym zdecydowanie częściej wybierają PO. Wśród respondentów najlepiej wykształconych ponad połowa (58%) deklaruje chęć głosowania na PO, PiS zaś ma w tej grupie zdecydowanie mniej sympatyków (14%).

Poparcie dla obu analizowanych ugrupowań jest zróżnicowane w zależności od miejsca zamieszkania (V Cramera=0,267). Wśród mieszkańców wsi, a jeszcze wyraźniej wśród mieszkańców najmniejszych miast (do 20 tys. ludności) w wyborczej rywalizacji zwyciężyłby PiS, natomiast wśród mieszkańców miast powyżej 20 tys. ludności – wyraźnie wygrałoby PO.

Także poziom dochodów *per capita* jest czynnikiem jednoznacznie różnicującym poparcie dla obu ugrupowań (V Cramera = 0,243). Popieranie PO jest tym częstsze, im wyższe są deklarowane dochody na jedną osobę w rodzinie. Wśród badanych najlepiej sytuowanych (powyżej 1500 zł *per capita*) ponad połowa (56%) popiera PO, natomiast wśród najmniej zarabiających ugrupowanie to ma 31% zwolenników. Odwrotnie jest w przypadku PiS, który ma tym więcej sympatyków, im niższe są ich deklarowane dochody. W przypadku tej zmiennej linią podziału jest kwota 751 zł na osobę w rodzinie – respondenci osiągający niższe dochody częściej chcą głosować na PiS, natomiast ci, którzy zarabiają więcej niż 751 zł *per capita*, częściej wybierają PO. Wybór między PiS a PO mniej wyraźnie różnicuje subiektywna ocena warunków materialnych badanych (V Cramera=0,147). Jednak i w tym względzie zależność jest jednoznaczna – PO cieszy się tym większym poparciem

respondentów, im lepiej oceniają oni własne warunki materialne, natomiast PiS zyskuje więcej zwolenników w grupach gorzej oceniających swoją sytuację materialną.

Jeśli chodzi o poglądy polityczne elektoratów tych dwóch partii (V Cramera = 0,234), to na podstawie deklaracji potencjalnych wyborców można powiedzieć, że PiS jest lokowany bardziej na prawo niż PO. Niemal połowa osób określających swoje poglądy polityczne jako prawicowe (47%) popiera PiS, ugrupowanie to wyraźnie rzadziej cieszy się poparciem osób o przekonaniach centrowych (25%), a najrzadziej – lewicowych (13%). Natomiast PO, biorąc pod uwagę jej elektorat, jest partią centrową z lekkim odchyleniem na prawo, najliczniej bowiem popierają ją osoby określające swoje poglądy jako centrowe (49%), a jednocześnie nieco częściej wybierają ją badani o orientacji prawicowej (38%) niż lewicowej (34%). Trzeba zastrzec, że mówimy tu nie o faktycznym umiejscowieniu danego ugrupowania na scenie politycznej, związanym z wyznawanymi wartościami lub przyjętym przez partię programem, ale o autoportrecie politycznym elektoratów, czyli samookreśleniu politycznym ich wyborców w kategoriach lewicowości–prawicowości, jakkolwiek by one były przez nich rozumiane. Ponadto PO jako partia alternatywna dla PiS cieszy się zapewne większym poparciem wśród osób o lewicowych poglądach politycznych, niż gdyby wybór ograniczał się wyłącznie do względów ideowych.

Nieoczekiwanie okazuje się, że wiek ma dla popierania obu ugrupowań nieco mniejsze znaczenie (V Cramera=0,187). Wprawdzie PiS znajduje więcej zwolenników niż PO jedynie wśród najstarszych wyborców (powyżej 65 roku życia), jednak relatywnie wielu ma także wśród najmłodszych (od 18 do 24 lat). Natomiast PO zwycięża najbardziej zdecydowanie wśród respondentów mających od 25 do 34 lat, a także w grupie osób w średnim wieku (35–54 lata).

Jak na tle wyborców tych ugrupowań prezentują się zwolennicy SLD? Zdecydowanie najwyraźniejszym czynnikiem identyfikującym sympatyków tej partii są lewicowe poglądy polityczne – prawie dwie piąte osób określających w ten sposób swoje przekonania (39%) poparłoby w wyborach SLD. Drugi czynnik, choć już o mniejszym znaczeniu, to stosunek do religii – ugrupowanie to ma tym większe poparcie, im niższa jest częstość praktyk religijnych respondentów. Wśród w ogóle niepraktykujących partię tę popiera prawie jedna piąta (19%). Nieco częściej niż przeciętnie poparcie dla SLD deklarują również badani z wyższym wykształceniem, mieszkańcy dużych, choć nie największych miast, osoby o dochodach *per capita* średnich i wyższych niż średnie, ale nie najwyższych.

W grupach społeczno-zawodowych na PO głosowałyby ponad połowa przedstawicieli kadry kierowniczej i specjalistów z wyższym wykształceniem, średniego personelu technicznego oraz osób pracujących na własny rachunek, a także blisko połowa rencistów oraz pracowników administracyjno-biurowych. PO wygrałaby z PiS-em także wśród pracowników usług, robotników wykwalifikowanych, uczniów i studentów oraz gospodyń domowych. Natomiast PiS zyskałby w bezpośredniej konfrontacji więcej zwolenników niż PO przede wszystkim wśród rolników, których połowa jest gotowa głosować na partię Jarosława Kaczyńskiego, a także wśród robotników niewykwalifikowanych, emerytów oraz bezrobotnych. Z kolei SLD znajduje wyborców częściej niż przeciętnie wśród średniego personelu i techników, a także wśród pracowników usług oraz pracowników administracyjno-biurowych.

Tabela 4

	Zdeklarowani wyborcy		
	PO	PiS	SLD
	w procentach		
Grupy społeczno-zawodowe – pracujący i bierni zawodowo			
Kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem	62	13	10
Średni personel, technicy	56	17	21
Pracujący na własny rachunek	51	32	13
Renciści	49	26	4
Pracownicy administracyjno-biurowi	48	10	15
Pracownicy usług	41	22	18
Gospodynie domowe i inni	39	31	11
Uczniowie i studenci	38	30	6
Robotnicy wykwalifikowani	37	29	13
Emeryci	33	37	11
Robotnicy niewykwalifikowani	32	43	12
Bezrobotni	31	35	5
Rolnicy	18	50	5



Wybory prezydenckie nadal, jak się wydaje, wywierają wpływ na nastroje polityczne. Temperatura życia politycznego, której jednym ze wskaźników jest gotowość do uczestniczenia w hipotetycznych wyborach parlamentarnych, wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie. Mimo że w walce o urząd Prezydenta RP zwyciężył kandydat PO, prawie powszechnie jako bardziej udana oceniona została kampania jego konkurenta z PiS, który – relatywnie – uzyskał bardzo dobry wynik. Zapewne z powodu tego względnego sukcesu wyborczego notowania partii Jarosława Kaczyńskiego osiągnęły wyjątkowo wysoki poziom, najwyższy od czasu wyborów w 2007 roku i prawie dorównujący osiągniętemu wówczas wynikowi. Także SLD może mówić o sukcesie – obecne notowania tego ugrupowania są bowiem tylko niewiele niższe niż wyborczy wynik koalicji Lewica i Demokraci w 2007 roku.

Autoidentyfikacje polityczne Polaków wskazują, że scena polityczna jest w tej chwili dość szczelnie zabudowana. Wiąże się to przede wszystkim z nietypowym kształtem elektoratu PiS, w skład którego wchodzi grupa słabo odnajdująca się w rzeczywistości gospodarczej, które nie zyskały wiele na przemianach ostatnich lat – osoby gorzej wykształcone, mniej zarabiające (poniżej średniej), mieszkające raczej na wsi bądź w małych miasteczkach, gdzie trudno o pracę. Warto podkreślić, że PiS-owi udało się zagospodarować i włączyć do wyborczej aktywności grupy upośledzone socjalnie, które w Polsce zwykle wycofują się z uczestniczenia w życiu publicznym. Teoretycznie ten segment wyborców powinien stanowić przedmiot zainteresowania partii lewicowych, jednakże w naszym przypadku grupy te jednocześnie bardzo silnie identyfikują się z prawicą, rozumianą przede wszystkim jako wymiar kulturowy. PiS jest także jednoznacznie popierany przez rolników, podczas gdy partia uważająca się za reprezentanta ich interesów – według aktualnych deklaracji – może nie znaleźć się w przyszłym parlamencie. Po prawej stronie mamy zatem ugrupowanie popierane przez religijnych tradycjonalistów, gorzej wykształconych, upośledzonych ekonomicznie i starszych wiekiem, choć jednocześnie znajdujące stosunkowo wielu zwolenników wśród najmłodszych wyborców. Warto zauważyć, że są to grupy, które mogą mieć bardziej emocjonalny niż racjonalny stosunek do polityki, kierujące się w decyzjach wyborczych raczej uczuciami, skłonne do ulegania stereotypom i podatne na rozmaite zabiegi socjotechniczne.

W centrum z lekkim odchyleniem na prawo lokuje się PO, która – jako jedyna partia mogąca realnie rywalizować z PiS – popierana jest przez wyborców z różnych stron sceny politycznej, którym zdecydowanie nie odpowiada model polityki uprawiany przez Jarosława Kaczyńskiego i jego kolegów partyjnych. Wyborcy PO to ludzie wykształceni, dobrze sytuowani, w sile wieku, przeważnie mieszkający w dużych i największych miastach – można ich zaliczyć do beneficjentów zmian dokonujących się w naszym kraju w ostatnich latach.

Lewą stronę zagospodarowuje w całości SLD, którego głównym czynnikiem identyfikacyjnym jest lewicowa tożsamość, jakkolwiek byłaby rozumiana.

Znaczenie religijności i związków z Kościołem jako jednego z dwóch najsilniejszych obecnie wskaźników przesądzających o identyfikacjach partyjnych może niepokoić. Kościół okazuje się bowiem czynnikiem dzielącym Polaków, a nie łączącym. Silne zaangażowanie niektórych przedstawicieli Kościoła w życie doczesne i politykę, co znajduje odzwierciedlenie w poglądach wiernych, narzuca bowiem niepotrzebnie kontekst religijny na konieczne w systemie demokratycznym spory i dyskusje.

Opracował
Krzysztof PANKOWSKI